



## Wiadomości z Domu Nadziei

marzec/kwiecień/maj 2008

### Drodzy Przyjaciele Domu Nadziei,

Po ponad trzech miesiącach zwracamy się do Was z kolejnym listem, a w nim o tym, co nowego wydarzyło się w naszym małym ośrodku i na ulicach odległej od Was Lusaki. Deszcze ustały już na dobre, drogi dojazdowe już prawie odbudowane i od dobrych kilku tygodni nie spadła ani kropla wody z nieba, w zamian rozpoczęły się zimne noce i poranki.

Wciąż jednak, podobnie jak większość mieszkańców kilku południowoafrykańskich krajów, borykamy się z ciągłymi przerwami w dostawach elektryczności i wygląda na to, że jedynym sposobem na "rozwiązanie" tego problem na najbliższe lata, jest zwykła jego akceptacja, albowiem budowa bardzo potrzebnej nowej elektrowni zajmie trochę czasu.



Chłopcy z Soweto Market w Lusace

1. Od czasu do czasu, jak już Was informowaliśmy, podczas naszych porannych wizyt na ulicach, zabieramy ze sobą bułki—na śniadanie dla bezdomnych, z którymi się spotykamy. Podczas ostatniego "porannego śniadania" mieliśmy przygotowane 70 porcji, a nie dla wszystkich chętnych wystarczyło.

Większość z tych, których spotykamy, to młodzież powyżej 16 lat, którzy "na ulicy" spędzili już kilka ładnych lat; większość z nich przewinęła się przez wiele ośrodków, wielu z nich znam jeszcze z czasów mojej pracy w Kitwe. Nie możemy im wiele zaoferować, poza przyjaźnią, akceptacją, wspólnym śniadaniem "od czasu do czasu" i opatrunkiem ran i skaleczeń. Jednak dzięki nim możemy szybciej i łatwiej dotrzeć do tych najmłodszych, co dopiero "na ulicę" przychodzą.

2. To dzięki naszej pracy "na ulicy", w minionych trzech miesiącach do ośrodka trafiło 8 nowych chłopców, udało nam się też odnaleźć i przywrócić rodzinie dwóch "zaginionych" chłopców, a dwóch kolejnych, którzy "na ulicy" spędzili tylko jedną noc, odwieźliśmy bezpośrednio do ich rodzin.

Nasza nowa ósemka to: Isaac Ilunga, Katongo Chanda, Danny Shumba, Brian Mulenga, Sam Kafula, Aswelo Lungu, Charles Chanda i Charles Zimba. W odpowiedniej kolejności na poniższych zdjęciach.



Z tej grupy dwójka chłopców: Katongo i Sam, uciekła i zniknęła z ulic Lusaki, a trzeci z chłopców: Danny, wrócił do swojej rodziny. Pozostali wciąż mieszkają w ośrodku i z jednym wyjątkiem, jesteśmy w kontakcie z ich krewnymi.

3. Dużą wagę przykładamy do odnowienia, podtrzymania i poprawy kontaktu i relacji chłopców z ich rodzinami i krewnymi. Odnalezienie i w miarę regularne odwiedziny rodziców lub opiekunów naszych chłopców, którzy obecnie przebywają w

ośrodka, bądź zostali przez nas zintegrowani, zajmuje nam dużo czasu i pochłania znaczną część naszych skromnych środków. Jest to jednak jeden z ważniejszych elementów rehabilitacji naszych podopiecznych i klucz do przyszłego radosnego i odpowiedzialnego życia. Niestety w wielu przypadkach chłopcy, z którymi wchodzimy w kontakt, wywodzą się nie tylko z bardzo biednych rodzin ale nade wszystko z rodzin niepełnych i rodzin borykających się z dużymi problemami. Z powyższej ósemki tylko jeden chłopiec może wciąż "cieszyć się" obecnością obojga rodziców, a i w jego przypadku źródłem problemów wydaje się być uzależniony od alkoholu i niepanujący nad własnym gniewem ojciec.

Pomimo tych trudności celem naszej pracy wciąż pozostaje powrót dziecka do życia w rodzinie, oczywiście tam gdzie jest to możliwe i w odpowiednim czasie.



Występ chłopców podczas kolejnej edycji festiwalu BareFeet

4. W ten właśnie sposób kilku z naszych chłopców powróciło do swoich rodzin. Wśród nich są: Jackie, James, Benjamin, Danny i Mulenga. Kilku kolejnych, po powrocie z ostatnich wakacji spędzonych ze swoimi krewnymi, oznajmiło nam, że chcą wrócić do swoich bliskich i teraz przygotowują się do tego ważnego kroku. Prawdopodobnie po zakończeniu kolejnego semestru szkolnego opuszczą nasz Dom. Ich łóżka z całą pewnością nie pozostaną puste na długi czas.

5. Kolejny już raz uczestniczymy w konkursie talentów przygotowanym przez organizację BareFeet (*Bose Stopy*). Przypomnę, że w zeszłym roku nasi chłopcy zdobyli jedną z głównych nagród. Jednakże w tym roku nasze zadanie jest nieco utrudnione, przede wszystkim dlatego, że kilku z naszych czołowych akrobatów i artystów opuściło nasz ośrodek i wróciło do swoich rodzin. Mamy jednak nadzieję, że do wielkiego finału nasi nowi wychowankowie opanują akrobacje do tego stopnia, by ponownie zdobyć jedną z nagród.

6. Jak zawsze z wielką wdzięcznością dziękujemy Wam za wszelkie oznaki sympatii i wsparcia jakie nam okazujecie. To w dużej mierze dzięki Waszej pomocy możemy prowadzić naszą postługę wśród bezdomnych dzieci i młodzieży w Zambii. Ze swej strony zapewniamy Was o naszej pamięci w modlitwie.

Życzymy Wam też wszystkiego dobrego na czas zbliżających się wakacji i urlopów.

Z wyrazami wdzięczności, w imieniu wychowanków i pracowników Domu Nadziei,

**Br. Jacek (Isaac) Rakowski**

*Missionary of Africa*

---

#### St. Lawrence Home of Hope

Kamwala South

P.O.Box 50151

Lusaka, ZAMBIA

phone: +260-976599588 (office)

+260-978694658 (private)

e-mail: [homeofhope@pino.pl](mailto:homeofhope@pino.pl)

www: [www.xanga.com/mojaafryka](http://www.xanga.com/mojaafryka)

**Ofiary na potrzeby Domu Nadziei można wpłacać na poniższe konto:**

PKO BP S.A. CBE "INTELIGO",

Jacek Rakowski, ul. Dworcowa 4/2, 77-430 Krajenka

nr.: 50 10205558 1111158520700291

Swift code: BPKOPLPW (dla ofiarodawców spoza terytorium Polski)